HARC·MISTRZ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY
POZA GRANICAMI KRAJU

ROK II MAJ 3/6

LONDYN 1950

archiwum

Dr M. GRAŻYŃSKI
Przewodniczący Z.H.P.

PRÓBA UNICESTWIENIA HARCERSTWA w POLSCE

Na Zachodzie łudzono się długo, że nie tylko będzie można ułożyć pokojowo stosunki między krajami demokracji i chrześcijańskiej kultury a krajami opanowemi przez Rosję Sowiecką, ale wierzono również, że uda się utrzymać choćby minimum swobody wewnętrznej narodów w kształtowaniu ich właściwości kulturalnych, wierzeń i obyczajów, oraz w zakresie utrzymania stylu życia. Złudzenia te przeżywano również na odcinku skautingu światowego, dlatego Biuro Międzynarodowe chętnie widziało powracających do swych krajów działaczy skautowych, dlatego tak skwapliwie w roku 1946 Żeńska Międzynarowa Konferencja Skautowa uznała, coprawda na 2 lata żeńską oragnizację harcerek w Kraju, jako członka organizacji światowej, zaś Komitet Międzynarodowy Skautów wszczął pertraktację z męską organizacją harcerzy w Kraju o uznanie jej za reprezentację harcerstwa i jego ciągłości prawnej na terenie międzynarodowym. Sądzono, że utrzyma się pozycja skautingu na Węgrzech i w Czechosłowacji. W rozmowach ze mną Pułkownik Wilson, Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego, nie krył swego zadowolenia z faktu odrodzenia się skautingu w Czechosłowacji. Wierzył w możliwości trwałej kontynuacji ruchu skautowego na Węgrzech i w Polsce. Nie podzielał naszego pesymizmu w tym zakresie. Tymczasem zgoda na nawiązanie stosunków oficjalnych z Zachodem była czystą grą taktyczną ze strony administracji warszawskiej, której zależało w pierwszym etapie na uchwyceniu w ręce organizacji harcerskiej i na stopniowym jej opanowaniu. Administracja ta podtrzymywała zatem wiarę w możliwość pewnego marginesu swobody w dziedzinie wychowawczej i ostrożnie uchyliła wrota do kontrolowanego kontaktu z Zachodem.

Złudzenia te prysły rychło. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie jasna. ZHP w Kraju nastawił busolę na kierunek komunistyczny. Na rozkaz zerwano wszelki kontakt ze skautingiem a na wewnątrz przystąpiono do zupełnego wytracenia zarówno zasad wychowawczych jak i metod i form organizacyjnych, właściwych Harcerstwu, jako autonomicznej jednostki wielkiego ruchu skautowego, stworzonego przez Baden-Powell'a. Użyłem celowo słowo wytracenie, ponieważ ten jest istotny cel nasłanych do Harcerstwa kierowników Organizacji.

Nowe Harcerstwo w Polsce ma zachować tylko popularną nazwę, natomiast w treści jego nie pozostawia niczego. Burzy się je do cna, do ostatniego kamienia. Warto zestawić te punkty, na które przeprowadza się w tej chwili główny atak, w ten sposób bowiem można uzmysłowić sobie zarówno nowy kierunek i cel, jak i środki realizacyjne, zgodne w swej istocie z doktryną i całym doświadczeniem komunistycznym.

W swej części krytycznej propaganda komunistyczna prowadzi gwałtowny atak na następujące punkty ducha i metody wychowania skautowo-harcerskiego, posługując się starannie wybranym, izolowanym od całości tekstem cytowanym bądź z podstawowego dzieła Baden Powell'a, bądź też z polskiej literatury harcerskiej, głównie z książek Aleksandra Kamińskiego.

Biorąc za punkt wyjścia wychowania skautingu angielskiego "życie puszczańskie", krytyka komunistyczna stwierdza, że próbuje się w skautingu wychować młodego człowieka w oderwaniu od życia społecznego, wyrobić w nim wszelkie cechy zręcznego i przebiegłego szpiega, utopić patriotyzm w sosie nacjonalistycznym, nadać mu kierunek zaborczego imperializmu. Głoszone przez skauting międzynarodowe braterstwo to tylko frazesy, natomiast w gruncie rzeczy próbuje się narody kolonialne wychować w duchu wierności i posłuszeństwa dla zaborcy. Wysuwany solidaryzm narodowy próbuje usunąć w cień

archiwum

walkę klasową oraz nastawić młodych ludzi na bezkrytyczne posłuszeństwo w ramach kapitalistycznego ustroju opartego na wyzysku mas,na wyniszczeniu w ich duszych wszelkiego fermentu rewolucyjnego.Skauting,to zdaniem krytyków komunistycznych,organizacja"kapitalistycznego ładu"; wychowuje ona młodzież po to,aby ją moblizować przeciw wszelkiemu buntowi społecznemu,ażeby paraliżować każdy odruch sumienia przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości społecznej.

Skauting zdaniem krytyków komunistycznych jest sprytnie wymyśloną metodą utrwalania młodzieży w ciemnocie przez odcięcie jej od wiedzy i nauki,w szczególności nauki o społeczeństwie,przez wyrabianie pogardy dla nauki i myślenia a li tylko kultywowania działania.Ograniczenie umysłowe jest jedną z ważnych cnót badenpowellowskiego dobrego obywatela,a zatem dobrym przygotowaniem materiału na "pałkarzy",na ślepe narzędzie w rękach podżegaczy wojennych anglosaskich.

Dobry uczynek to również zręczny chwyt,który ma uspokoić sumienie gestem,tam gdzie trzeba radykalnie wykorzenić zło,tkwiące w ustroju społeczno-gospodarczym.

Jak najmocniej trzeba się przeciwstawić poglądowi głoszonemu przez skauting,że świat dzieci jest społecznie inny niż świat dorosłych,że naprawienie zła społecznego może się dokonać tylko drogą wychowania "dobrego człowieka".W ten sposób bowiem próbuje się zapobiec rewolucyjnej burzy,która nieubłaganie jednak nadciągnie.

Celem skautingu było dochowanie się wodzów i niewolników,przez kultywowanie cech wodzowskich w elicie i cech niewolniczych w masie objętej organizacją.

Stosunek do przyrody w skautingu cechuje bierność,poddanie się. Jeżeli chodzi o wiarę,to system skautowy uznaje tylko wierzących,którzy chcą się podporządkować istniejącym prawom a więc służyć interesom burżuazji.Skauting ani nie otwiera przed chłopcem czy dziewczyną jakichkolwiek perspektyw zmian istniejącego ładu ani nie pobudza ich do idei społecznego awansu.Obca jest temu systemowi praca dziecka,praca,wdrażająca do odpowiedzialności,do systematyczności,do planowania roboty,a przez to obce jest również zrozumienie godności pracy przez uczestniczenie młodych w radości młodego budowniczego.Gra i zabawa jest metodą,będącą niczym innym jak karykaturą życia dla "pańskiej rozrywki". Brak tu czynnej postawy, świadomego kształtowania życia w myśl idei postępu.

Oczywiście,jak konkluduje komunistyczna propaganda,na takich zasadach oparte harcerstwo polskie szkoliło elementy nacjonalistyczne,wrogie przejawom buntu klas uciskanych,podpierające wszelkie wstecznictwo, zachłystujące się imperialistycznym hasłem: "Polska od morza do morza ". Harcerstwo to prowadzone było mocną ręką kadry instruktorskiej,zamkniętej w bramińskim nastroju kasty; było ono rzucane "jak kamienie na szaniec" gasnącego świata.Po tak przeprowadzonej krytyce,ideolodzy komunistyczni, starają się się wskazać nowe drogi,które polegają na:

a/ całkowitym zerwaniu z tradycją puszczańską,
b/ na przesyceniu programu elementem planowej i celowej pracy,
c/ na uczestniczeniu w przebudowie zacofanego kraju rolniczo-surowcowego na postępowy kraj przemysłowo-rolniczy,
d/ podstawą metody ma być praca na użytek społeczny.

Nowe stopnie i sprawności opracowane jako podstawa programu,składają się z 3 części:nauki,pracy i wychowania ideowo-politycznego.Każda sprawność łączy te trzy elementy jedną wspólną treścią.Wychowanie moralne jest częścią integralną i główną wychowania ideowo-politycznego młodzieży. Zasadnicza treść socjalistycznej moralności,stanowi stosunek do kolektywu

NWH archiwum

i do własnej pracy. Światopogląd ma być oparty o naukę, której treść jest wszędzie taka sama. Nie może być antynomii między wychowaniem w szkole a wychowaniem w organizacji.

Struktura organizacyjna musi być jednolita bez podziału na organizację męską i żeńską. Organizacja ma być masowa, milionowa i musi tworzyć podbudowę Związku Młodzieży Polskiej, jako awangardy rewolucyjnego socjalizmu.

Przedstawiłem w olbrzymim skrócie część krytyczną i konstruktywną nowej doktryny wychowawczej i organizacji harcerstwa w Polsce.

Próbuje ona harcerstwo przekształcić na jedno kółeczko działające w totalnym, na wierze w materializm dziejowy opartym, systemie komunistycznym, zazębiającym młodzież i jej wychowanie o moralność kolektywną, a światopogląd ukształtowany przez wiedzę, oczywiście wiedzę zamkniętą w żelaznych trybach materialistycznej doktryny.

Wiemy do czego doprowadziła moralność narodowego socjalizmu niemieckiego ujęta w lapidarną formułę: "interes narodu niemieckiego jest najwyższym kryterium moralności". Rozgrzeszała ta formuła największe zbrodnie komór gazowych i obozów koncentracyjnych. Podobna formuła interesu kolektywu, jako sprawdzianu moralności, rozgrzesza unicestwienie wszelkich wolności i usprawiedliwia najpotworniejsze metody.

Wniesienie w metody i programy rozgraniczenia młodzieży i starszego społeczeństwa, zupełne wyeliminowanie z wychowania wpływu domu i Kościoła, ściągnięcia w jedną całość, w jeden plan organizacji harcerskiej i szkoły państwowej, jednostronne nastawienie młodych na budownictwo socjalistyczne, musi nie tylko zestarzeć młodzież, podciąć radość własnego świata przeżyć, ale urobić z niej masę niewolniczą, mieloną trybami totalnie zorganizowanej masy produkcyjnej. Wiemy o tem, że światu grozi zbarbaryzowanie wskutek zwichnięcia równowagi między humanistycznym i mechanistycznym elementem wychowania młodych pokoleń. Wiemy również, że źródło odrodzenia mieści się zawsze w tej samej skarbnicy nauki Chrystusowej, i opartej o to źródło moralności, chrześcijańskiej, w szacunku dla indywidualnych wartości nieśmiertelnej duszy ludzkiej, szukającej, jako swego ostatecznego celu Boga. Nie będą nigdy żyć życiem pełnego człowieczeństwa ludzie, w których u kolebki zgaszono świat marzeń i wyobraźni, których dusze uczyniono głuchymi na śpiew, muzykę i zapach przyrody oraz na lęk wobec zaczarowanego w świecie piękna.

Oczywiście, harcerstwo, skauting, nie jest ani tabu, ani nie jest kryształem o niewzruszalnych krawędziach. Tylko podstawowe zasady ideowe są niewzruszalne; metody, system organizacyjny i programy podlegają krytycznej ocenie, a na tle tej krytyki - ciągłemu rozwojowi. Byłoby źle, gdybyśmy się wyzbyli twórczego krytycyzmu.

Ta jednak krytyka, którą przeprowadza się w Polsce, dotyczy istoty harcerstwa i zmierza do całkowitego jego unicestwienia tak jako ruchu ideowego, jak i swoistego systemu organizacyjnego i właściwych mu metod. Odlana w Rosji czcionka komunistycznych pionierów ma stać się formą stuprocentowej komunistycznej treści wewnętrznej "nowego polskiego harcerza". Oto cel - jaki w dziedzinie wychowania naszej młodzieży postawiła sobie rosyjska agentura na ziemi polskiej.

Byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby ta tematyka, ujęta w szerszym referacie, stała się przedmiotem poważnej dyskusji w naszych gronach instruktorskich.

---

archiwum

Żubr", Szwecja

ROLA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH W WYCHOWANIU MŁODEGO POKOLENIA

Szczęśliwy jest okres dzieciństwa spędzonego we własnej, przykładnej rodzinie. Ciepła jej uczuć nie zastąpią wzorowo prowadzone zakłady wychowawcze. Dziecko potrzebuje radości, którą daje mu tylko miłość rodziców. Miłość ta jest zarzewiem jego uczuć. Z atmosfery rodzinnej powstają jego przyzwyczajenia i jego potrzeby kulturalne; jej przykład i zasady moralne utwierdzają jego dobre, lub złe instynkty.

Lecz ten szczęśliwy okres "sielsko-anielski" szybko przemija. Pisklęciu wyrastają skrzydła. Coraz częściej wysuwa ono z gniazda opierzoną główkę, by poznać otoczenie gniazda, by wreszcie próbować siły własnego lotu, najprzód lękliwie - na najbliższą gałąź, a potem coraz śmielej, coraz dalej, by własny zdobyć żer, by własne założyć gniazdo.

Dziecku przeistaczającemu się w młodzieńca, dom choć zawsze miły zaczyna stawać się ciasny, pociąga go życie zbiorowe, pragnie się w nim wyżyć, tęskni do przygód i podróży.

Szczęśliwa młodzież, która w tym okresie natrafia na ugrupowania kierowane umiejętnie przez ideowych zwierzchników, rozumiejących porywy młodego wieku i skierowujących ich zapały na drogi pracy społecznej, ideowej, naukowej, lub artystycznej.

Organizacje młodzieżowe szlifują charaktery swych członków i rzeźbią formę przyszłego dojrzałego człowieka.

Słuszne jest powiedzenie, że "Czem skorupka nasiąknie za młodu, tem na starość trąci".

Zasadę tę dobrze znają współcześni dyktatorzy, dążący do opanowania świata i potrzebując dla swych zaborczych instynktów jak największej ilości biernych wykonawców ich woli, ujęli swą młodzież w żelazną dyscyplinę jednej jedynej oficjalnie dozwolonej partii, szkolącej młodzież w ślepym posłuszeństwie dla władzy i spełniającej jej rozkazy na ślepo - rozkazy, godzące często w najbliższych towarzyszy, lub członków rodziny.

Młodzież ta, oddająca najwyższą cześć nie Bogu, tylko dyktatorowi, stacza się wraz z nim na samo dno zbrodni i występku, a z chwilą załamania się powodzenia ich chwilowej władzy, pada ofiarą sądu zwycięzców, karzących najczęściej nie rękę, lecz ślepy miecz.

Przykład takiego załamania mieliśmy niedawno przed oczami, przyglądając się tragedii nazizmu. A co jeszcze zobaczymy w przyszłości, trudno teraz przewidzieć.

Jakże inaczej dzieje się w państwach, gdzie młodzież mając możność wyboru ugrupowania, odpowiadającego jej dążeniom i zamiłowaniom ma możność swobodnego wypowiadania się, prowadzenia dysput, bez obawy ściągnięcia represji na siebie, lub na swoją rodzinę, wejścia w porozumienie z grupami o kierunkach odmiennych, bez doznawania objawów niechęci ze strony swych przeciwników.

Poznawszy ugrupowania młodzieżowe różnych państw zachodnich, wielkie uznanie muszę złożyć prawdziwie demokratycznemu podejściu do tego zagadnienia wśród ugrupowań młodzieży szwedzkiej, gdzie sport jest pomostem łączącym młodzież robotniczą, a związki akademickie wyrabiają swą młodzież na zebraniach urządzanych przez różne ugrupowania dzielnicowe. Tradycyjna czarna kawa z kroplą surowej śmietanki daje ton towarzyski tym zebraniom, urozmaicanym przez żartobliwe przemówienia, popisy artystyczne,

NWH archiwum

bale i przedstawienia,dające okazję do wyrobienia swady i ogłady towarzyskiej.

Do uzgadniania różnicy poglądów służą wieczory dyskusyjne,na których obowiązuje uprzejme omawianie poglądów sprzecznych i zachowanie poszanowania poglądów przeciwnika,mimo wszelakiego sprzeciwu.Opanowanie głosu,gestykulacji i wszelkich objawów emocjonalnych jest zasadą wszelkich zebrań towarzyskich młodzieży.

Opisując moje obserwacje życia grupowego młodzieży zagranicznej, przenoszę się myślą do kraju,w którym zabłyśnie ta chwila,kiedy młodzież nasza będzie mogła nareszcie swobodnie wyrażać swoje przekonania; mimo, że w mowach tych będzie dużo błędów i wiele chaosu,dajmy się tej młodzieży "wygadać",nie krępujmy swobody jej myśli i znośmy cierpliwie sprzeczności jej i naszych poglądów.

Niechże znajdzie ona wśród nas mądrych i doświadczonych przewodników,dających jej możność "wyżycia się" zbiorowego.Rozum i refleksja same przyjdą z czasem.

Niech się nie straszą nasi przywódcy organizacji młodzieżowych różnorodnością ugrupowań,ani ich dużą ilością,starając się utrzymywać stałe kontakty międzygrupowe,bo rozmaitość dążeń i zainteresowań grup młodzieżowych dowodzi żywotności i inteligencji narodu,a tylko naród martwy daje się podciągnąć pod jeden strychulec.

Przewodnicy grup młodzieżowych,wyrabiając w swych organizacjach poszanowanie poglądów obcych i dbając o utrzymanie kontaktów międzygrupowych,przyczynią się do wybudowania wielkiego gmachu państwowego,którego cegiełkami będą poszczególne grupy młodzieżowe.

"Żubr",Szwecja

SPRAWOZDANIE
NACZELNIKA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU ZA OKRES
2.4.1949 - 15.4.1950

Niniejsze sprawozdanie odbiegać będzie nieco od sprawozdań moich poprzedników.W pierwszej bowiem części,ogólnej chciałbym Druhom i Druhnom pokrótce przedstawić obecny stan Organizacji Harcerzy,scharakteryzować sytuację i prace Głównej Kwatery Harcerzy oraz wyciągnąć odpowiednie wnioski.

/Uwaga Red.- część szczegółowa Sprawozdania została tutaj pominięta/.

Przechodząc do charakterystyki terenu,chciałbym na samym początku mocno podkreślić,iż obecny poziom wychowawczy Harcerstwa,z małymi wyjątkami,jest znacznie niższy od poziomu Harcerstwa przedwojennego.Osobiście uważam,iż Harcerstwo przechodzi obecnie proces "odharcerzania", gdyż coraz bardziej zatracamy to,co jest najcenniejsze w Harcerstwie: kształtowanie charakterów młodzieży.Obecnie można mówić jeszcze o wychowaniu zespołowym,bowiem wychowywanie pojedyńczego chłopca coraz bardziej zanika,czego klasycznym przykładem jest coraz rzadsze prowadzenie pracy w drużynach systemem zastępowym,oraz coraz częstsze przenoszenie głównego ciężaru pracy z drużyn na hufce; a hufcowy przecież pojedyńczym chłopcem zajmować się nie może.

Na ten stan złożyło się oczywiście szereg przyczyn natury ogólnej,bezpośrednim jednak powodem jest brak wykwalifikowanych drużynowych. Kierownicy pracy w terenie nieraz byli zmuszeni tworzyć drużyny,aby nie dopuścić do wynarodowienia młodzieży wzgl.chronić ją przed złymi wpływami środowiska/jak to było np.w Niemczech/.Wobec braku zaś odpowied-

archiwum

nich kandydatów siłą rzeczy obsadzono te stanowiska harcerzami mało wyrobionymi. Akcja kształcenia drużynowych, przeprowadzana przeważnie w przyśpieszonym tempie, daje naogół słabe wyniki, przede wszystkim z powodu braku odpowiednich kandydatów. Czasy, kiedy na kursy dla drużynowych mogliśmy wybierać kandydatów, należących już do przeszłości.

Oczywiście te braki w obsadzie drużyn oraz stanowczo zbyt mała ilość instruktorów rzeczywiście pracujących w terenie powodują, że t.zw. skautowanie w drużynach oraz stosowanie metod harcerskich w pracy znajduje się na poziomie niedostatecznym.

Stosunkowo może najlepiej przedstawia się w pracy harcerskiej walka z wynarodowieniem młodzieży harcerskiej. Mówię: stosunkowo najlepiej dlatego, iż zagadnienie to jest rzeczywiście doceniane przez kierowników pracy w terenie.

To też prawie wszędzie główny nacisk położony jest na wychowanie narodowe, kosztem nieraz wychowania harcerskiego. Oddziaływuje się na młodzież nie tylko przez wpływ środowiska, ale także przez urządzanie konkursów wiedzy o Polsce, odpowiednio ułożonych sprawności, propagowanie książek i czasopism polskich, a nawet przez naukę przedmiotów polskich i organizowanie kursów dokształcających tam, gdzie szkoła polska nie sięga. Akcja ta wymaga jednakże ujednolicenia i wydatniejszej pomocy ze strony władz centralnych. Pomimo naprawdę bowiem dużych wysiłków kierowników terenowych młodzież polska coraz bardziej wsiąka w społeczeństwo francuskie, brytyjskie czy też niemieckie. Zachodzą poważne obawy, iż z chwilą rozwiązania szkół polskich, proces asymilacji wzmoże się do rozmiarów katastrofalnych.

Jednym z najtrudniejszych problemów do rozwiązania jest uaktywnienie członków starszyzny. ZHP poza granicami Kraju posiada obecnie przeszło 200 członków starszyzny, a ponieważ mamy w organizacji 3000 chłopców na jednego instruktora przypada 15 harcerzy /przed wojną zaś wypadało około 150 chłopców na jednego instruktora/. Faktem zaś jest jednak, że wszędzie brak jest pracujących członków starszyzny.

Powody tej "abstynencji" instruktorskiej są najrozmaitsze: od zadawnionych spraw personalnych aż do utraty wiary w użyteczność obecnej pracy harcerskiej. Próby wyjaśnienia tych spraw ze strony ZHP nie dały dotychczas prawie żadnych wyników.

Sytuacja na tym odcinku jest nieopanowana do tego stopnia, że nie posiadamy nawet aktualnych adresów wszystkich członków starszyzny. Znane zaś są wypadki ukrywania się instruktorów przed władzami harcerskimi.

Oczywiście, nie małą rolę odgrywają tutaj trudne na ogół warunki materialne, konieczność urządzenia się w kraju zamieszkania. Nie są to jednakże powody decydujące, bez trudu bowiem można podać nazwiska tych, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej i pracują, oraz tych, którym się stosunkowo dobrze powodzi, a nic w Harcerstwie nie robią.

Harcerstwo ma jednak to szczęście, iż zawsze, w najbardziej krytycznych warunkach, posiada przeważnie wśród młodszych swych "wyznawców" fanatyków, którzy wbrew przeszkodom, z uporem prowadzą swą pracę, z reguły kosztem swych własnych interesów. Inną jest rzeczą, czy takie postępowanie na dłuższą metę jest słuszne; ale tacy ludzie w terenie i teraz są i na nich właściwie praca harcerska się opiera. Nie można jednak na tym fakcie planować pracy, choćby dlatego, że dopływ nowych instruktorów jest zupełnie niedostateczny nawet na potrzeby obecnej, mocno uszczuplonej, organizacji.

Zasięgiem organizacyjnym obejmujemy niemal cały świat, oczywiście z wyłączeniem krajów leżących za żelazną kurtyną. W Australii, Stanach

archiwum

Zjednoczonych czy Argentynie grupują się nie tylko instruktorzy,ale powstają już normalne zastępy i drużyny.Duża część młodzieży i instruktorów przenosi się obecnie z Niemiec do nowych krajów osiedlenia,prawie wyłącznie pozaeuropejskich.

Kapitalnym zagadnieniem do rozwiązania jest sprawa uchwycenia możliwie wszystkich harcerzy rozsianych po całej zachodniej półkuli. Z góry trzeba założyć,że część z nich,nawet dużą część stracimy.Jednakże należy wszystko zrobić,aby jaknajwięcej z nich posiadać w organizacji. Instrukcje organizacyjne zagadnienia tego nie rozwiążą.Niezbędna tu jest żywa łączność z nimi,oraz wspomaganie ich przynajmniej książkami i czasopismami harcerskimi.

Natomiast większe możliwości rozwoju pracy harcerskiej są w krajach europejskich,pod warunkiem jednak,iż możliwe będzie nawiązanie bezpośredniej łączności z gronem kierowniczym w tych krajach:wysyłanie instruktorów-wizytatorów,zwoływanie odpraw,pomaganie w kształceniu starszyzny i t.p.Możliwości te są obecnie mocno ograniczone,to też na przestrzeni paru ostatnich lat stany ilościowe nie powiększają się, a mają raczej tendencje do zniżki.

Naturalnie,że w tak krótkim sprawozdaniu trudno jest uzasadnić poszczególne zdania.Osobiście jednak zjadłuję się w tym szczęśliwym położeniu,że bezpośrednio miałem możność zetknięcia się z pracą harcerską w Niemczech,Francji i W.Brytanii,a więc z trzema najważniejszymi ośrodkami harcerskimi.Sądzę zresztą,iż delegaci terenu niejednym przykładem mogliby zilustrować moje słowa.

Nie jestem pesymistą i nie mam zwyczaju na trudne nawet zagadnienia patrzeć przez czarne okulary.Twierdzę jednak,że Organizacja przechodzi obecnie dość poważny kryzys.Że tylko wspólnym wysiłkiem nas wszystkich i naszych zasobów materialnych będziemy mogli wyjść na "spokojne wody".Trzeba,używając modnego przed wojną wyrażenia,ustawić się frontem do młodzieży ,odłożywszy na bok inne,nieraz ważne sprawy.

Twierdzę,że nie można obecnie mówić,iż Organizacja wychowuje młodzież,kształtuje jej charakter.Możemy tylko powiedzieć,iż w pewnym stopniu chronimy młodzież przed wynarodowieniem i przed złymi wpływami niektórych środowisk.My zapobiegamy pewnym ujemnym wpływom,ale to nie jest jeszcze kształtowanie charakterów,do czego przeznaczone jest Harcertwo.

Twierdzenie więc,rozpowszechnione wśród osób nie mających styczności z terenem,że Harcerstwo jest przodującą organizacją młodzieży,może być rozumiane tylko w ten sposób,iż we wszystkich krajach jesteśmy jedyną organizacją młodzieży,a więc siłą rzeczy,jesteśmy na przedzie.

Na tle tego brazu organizacji łatwiej jest zrozumieć prace Głównej Kwatery Harcerzy.Po omówieniu sytuacji w terenie,ułożyliśmy program pracy,którego główne punkty są następujące:

1.Organizacyjne uporządkowanie terenu z założeniem,iż przeprowadzamy decentralizację Organizacji oraz zredukujemy administrację harcerską do minimum.

2.Uporządkowanie spraw starszyzny z zamiarem osiągnięcia jak największej ilości instruktorów do czynnej pracy,ale również pozbycia się i tych,którzy przynoszą szkodę Organizacji.Ponadto ujednolicenie kształcenia starszyzny oraz kształcenie młodego narybku instruktorskiego.

3.Ujednolicenie programów,dostosowanie ich do obecnych warunków z uwzględnieniem doświadczeń własnych i obcych organizacji skautowych.

Naturalnie,że program ten zakrojony jest na lat kilka.Szczegóły dotyczące ostatniego roku pracy znajdą Państwo w 2 części sprawozdania. Tutaj jednakże chciałbym podkreślić parę zasadniczych spraw.

archiwum

Przede wszystkim prawie całkowicie zawiodły próby wciągnięcia instruktorów do czynnej pracy nawet,że się tak wyrażę,na warunkach ulgowych. Fakt ten oczywiście wpłynął ujemnie na prace ZHP.Dopóki zagadnienia tego nie rozwiążemy,względnie nie przeszkolimy odpowiedniej ilości młodych instruktorów,praca Organizacji będzie stale kulała.

Znaczne cięcia,które dotknęły budżety władz naczelnych,a między innymi i GKH w połowie roku sprawozdawczego,zmusiły nas do częściowego przestawienia pracy i zmniejszenia jej tempa.Główna Kwatera stosunkowo może najwięcej czasu poświęciła sprawom gospodarczym,usiłując dostosować się do obecnych możliwości finansowych.Usiłowania te dały znowu stosunkowo niewielkie wyniki.Cały nasz wysiłek poszedł w kierunku utrzymania pism harcerskich,które właściwie,nie licząc korespondencji,są obecnie jedynym łącznikiem między GKH a terenem.Poczuwam się do obowiązku zaznaczyć tutaj, iż największe zasługi w tej dziedzinie położył Dh.M.Piński,kierownik Wydziału Wydawnictw w GKH.

Zasadniczym problemem do rozwiązania na przyszłość jest sprawa możliwości oddziaływania Głównej Kwatery na teren.Jest dla nas rzeczą oczywistą,że jeżeli nie będziemy posiadali tych możliwości,jeśli nie będziemy wydawać pism,wizytować,zwoływać odprawy,kształcić instruktorów,to nie będziemy w stanie wykonać swego programu pracy,kierować Organizacją.A my właśnie obecnie czujemy,że jesteśmy oderwani od terenu,że powoli stajemy się fikcją,zespołem,który posiadając duże obowiązki i uprawnienia,nie jest w stanie ich wykonać.Nie mając praktycznie możliwości kierowania Organizacją,trudno jest nam brać za nią odpowiedzialność.

Tego stanu rzeczy na dłuższą metę nie da się utrzymać bez dalszego obniżania poziomu pracy harcerskiej,co w konsekwencji pogłębi jeszcze obecny kryzys.

Uważamy,że do poprawy sytuacji w Organizacji Harcerzy przyczyni się:

1.Nastawienie całego grona instruktorskiego i wszystkich władz harcerskich na pracę w terenie.

2.Powrót do pracy nieczynnych dotychczas instruktorów.

3.Niestety zdobycie pieniędzy.

Główna Kwatera Harcerzy ma nadzieję,że obecna Rada Naczelna pomoże jej w rozwiązaniu najbardziej istotnych problemów."

J.M.

WYSTAWA PRASY POLSKIEJ 1939 - 1949.

W dniu 5 lutego b.r. otwarta została w Instytucie Historycznym im. Gen.W.Sikorskiego Wystawa Prasy Polskiej z lat 1939 - 1949.Czytelnik "Harcmistrza" zainteresowany tą recenzją nie będzie jednak mógł Wystawy zobaczyć,gdyż zamknięcie nastąpi prawdopodobnie przed ukazaniem się majowego numeru.To też przyczyną pisania tego reportażu nie jest wzbudzenie zainteresowania,lecz poprostu udostępnienie naszym czytelnikom wrażeń,które z tych,czy innych powodów stracili.Wystawę bowiem oglądało około pięciuset zwiedzających tylko i to prawdopodobnie stałych mieszkańców Londynu.A szkoda,bo Wystawę warto było zobaczyć i przemyśleć.

Wystawa Prasy Polskiej lat 1939 - 1949 jest wystawą tego brzemiennego w wypadki dziesięciolecia.Każdy z nas,nawet ci bardzo młodzi,przeżyliśmy te czasy;ciężko zapisały się one w naszych mózgach.Napewno zostawiły mocne i niezatarte ślady,które ciążyć będą na naszym przyszłym życiu. Każda wojna rodzi w nas samych konsekwencje złe,lecz także i dobre;urabia

NWH archiwum

charaktery lub niszczy je zależnie od tego,jak silny był wpływ i na jak silną psychikę został wywarty.Dobrze jest więc od czasu do czasu zdać sobie sprawę z procesów psychicznych,które zachodzą pod pokrywą naszej czaszki - dobrze jest zrobić rachunek sumienia,poznać,co jest złe,a co dobre w nas,oprzeć się na tych lepszych doświadczeniach i zapomnieć o grzechach wyciągnąwszy z nich wszystkie nauki na przyszłość.

Wystawa jest takim rachunkiem sumienia.Jak na kliszy fotograficznej widzimy wypadki,ludzi,grzechy ludzkie i narodowe,podniosłe momenty ekstazy,upadki,wzloty,smutki,radości.Każda karta,każdy egzemplarz przypomina nam coś i wywołuje drogą skojarzeń dawne obrazy.Droga od gabloty do gabloty to droga poprzez lata.

Do jakiego dochodzi się wniosku.Uczucie smutku i żalu.Tak.Uczucie nadziei? Tymbardziej tak.Wystawa nie ma końca,choć ma wyraźny początek.Dalsze gabloty czekają na nowe eksponaty prasy,rok 1949 nie stanowi zakończenia okresu,w jakim żyjemy.

Wystawa mieści się w trzech salach,hallu i klatce schodowej.Sala nr 1 zawiera pamiątki po zmarłym Premierze i Wodzu Naczelnym;urywki z gazet polskich i obcych obrazujące działalność Gen.Sikorskiego od momentu przyjazdu do Francji,aż po tragiczną śmierć w pobliżu Giraltaru. A więc Francja,początki organizowania armii polskiej w W.Brytanii,układ polsko-rosyjski,podróż do Rosji,Katyń,zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją,podróż do StanówZjednoczonych,Kanady,na Bliski Wschód,znowu do Rosji,Stanów Zjednoczonych i Meksyku.Wreszcie ostatnia podróż na Bliski Wschód i katastrofa zakończona śmiercią.

Hall i klatka schodowa jest domeną licznych gazetek ściennych. Przeważnie ręcznie pisane i malowane pociągają oko swoją zewnętrzną szatą.Zastępowały one prasę codzienną,książki,podręczniki dla dzieci,niektóre poświęcone nawet były specjalnym zainteresowaniom: sportom,radiu. Powstawały przy oddziałach wojskowych w różnych punktach kuli ziemskiej: Sowiety,Bliski Wschód,Libia,Cypr.Około trzystu egzemplarzy gazetek ściennych posiada Instytut.Ciekawy i drogocenny dobytek.

Sala nr 2 obejmuje równolegle trzy działy:prasę Polski Podziemnej, historyczny rozwój niektórych pism i periodyczne wydawnictwa naukowe,techniczne i literackie.Prasa konspiracyjna jest tematem samym w sobie,być może zbyt skomplikowanym,by w paru gablotach można było oddać to wszystko, czym nasiąkła ona w ciągu tych długich lat.Widać jednak wyraźnie wysiłek zrobiony w tym kierunku.Są to eksponaty,często tylko ich fotografie,prasy wydawanej przez Delegaturę Rządu na Kraj,Armię Krajową,stronnictwa i ugrupowania polityczne,niepodporządkowane Armii Krajowej organizacje wojskowo-polityczne i sowieckie agentury: Polską Partię Robotniczą oraz Armię Ludową.Prasa ta to około ośmiuset różnych pism.Instytut posiada niestety tylko jedną trzecią tej liczby.

Pewna część gablot w tej sali przeznaczona została dla zobrazowania historycznego rozwoju paru pism wychodzących na emigracji a posiadających większe nakłady.Są to "Dziennik Żołnierza APW",pismo codzienne 2-go Korpusu, "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", "Wiadomości", "Myśl Polska", "Polska Walcząca" oraz "Orzeł Biały".

W sali nr 3 znajduje się piętnaście wielkich tablic,na których poumieszczano według rozdzielnika terenowego eksponaty prasy wychodzącej zagranicą.Reprezentują one czterdzieści krajów oraz osobno zgrupowane:prasę religijną,nauczycielską,młodzieżową,harcerską,Stowarzyszenia Polskich Kombatantów,Kół Pułkowych i Światpolu.Sala ta pozostawia swoiste wrażenie i mówi o wielkim rozproszeniu emigracji.

Czytelników "Harcmistrza" zainteresuje zapewne stan prasy młodzie-

archiwum

żowej i harcerskiej.Znalazłem więc trzydzieści jeden różnych tytułów pism młodzieżowych i czterdzieści trzy specjalnych harcerskich.Oczywiście liczby te wyglądają imponująco,ale większość to pisma sporadyczne o niewielkim nakładzie,lub już dawno niestniejące.Rozproszenie i tu daje się we znaki. Ciągłe zmiany,przerzucanie ludności z miejsca na miejsce,z kraju do kraju,rozbijają sieć organizacyjną wydawnictw,skutkiem czego jedne pisma zamierają niedługo po narodzeniu,inne utrzymują się na powierzchni tylko z wielkim wysiłkiem.

Zreasumujmy nasze wnioski.Przedsięwzięcie udane,dobrze zorganizowane.Wiele dało napewno tym wszystkim,którzy wystawę oglądali.Trzeba tylko żałować,że tak mało ludzi przesunęło się przez sale wystawy.Miejmy nadzieję,że Instytut pokaże nam w niedalekiej przyszłości coś równie interesującego.

ZE ŚWIATA SKAUTOWEGO

ROK ŚWIĘTY: List Prezydenta Włoskiego Harcerstwa Sig.Oswaldo Monass do redakcji miesięcznika "Jamboree" na temat Roku Świętego.

Drogi Druhu,

W ślad za naszą pierwszą publikacją oraz wzmianką w "Jamboree",wydanie z ostatniego listopada,przesyłam z prawdziwą przyjemnością dalsze szczegóły na temat programu A.S.C.I./włoskie harcerstwo/ w nadchodzącym Roku Świętym.

Pod protektoratem A.S.C.I. będzie przygotowany stały obóz niedaleko Rzymu/Tre Fontane,3 km.od Bazyliki Św.Pawła/o pomieszczeniu na tysiąc łóżek. W obozie tym,zaopatrzonym w namioty,łóżka bieliznę pościelową i t.p. i oczywiście wszystkie inne konieczne wygody,zostanie zorganizowany regularny system posiłków.Dzienny koszt utrzymania wyniesie od 1000 do 1100 lirów od osoby.W kwotę tę wliczone jest pomieszczenie z pościelą i kocami,śniadanie/kawa,mleko,dżem,chleb/obiad,który można zjeść na miejscu lub zabrać ze sobą do miasta/spaghetti lub makaron,mięso lub ryba z jarzynami,owoce,chleb i ćwierć litra wina/.

Regularny system autobusów umożliwi dojazd do miejskich środków komunikacji.

W tej samej okolicy zostaną również przygotowane tereny obozowe zaopatrzone w takie zasadnicze ułatwienia jak światło,wodę,ubikacje. Około 2000 osób znajdzie tam pomieszczenie.Każdy,kto zechce może korzystać również z posiłków w obozie stałym.Koszt dzienny w tym drugim obozie wyniesie 100 lirów.

W niedługim czasie prześlę Druhowi dalsze informacje z fotografiami obozów.

Jakkolwiek A.S.C.I. zostało poruczone zadanie gospodarzy w stosunku do skautów przybywających do Rzymu na Rok Święty,zasadnicze przepisy Centralnego Komitetu Roku Świętego pozostają bez zmian,a więc dane o każdej pielgrzymce muszą być przesłane do Central Committee for the Holy Year,Rome,Via Conziliazione 30,poprzez Komitet Narodowy,który został zorganizowany w Pańskim kraju,gdzie pielgrzymi muszą otrzymać t. zw.Koperty Pielgrzymów,różne dokumenty,konieczne dla stacyj kolejowych, odznaki i t.p. Biuro A.S.C.I. udzieli z całą przyjemnością jakichkolwiek dalszych wyjaśnień i informacyj.Organizacja nasza jest wdzięczna losowi

archiwum

za możliwość przysłużenia się skautom na całym świecie.

Wobec ograniczonej ilości pomieszczeń w obozie koniecznym jest byście podali nam z góry datę waszego przyjazdu i okres pobytu w Rzymie.

Zastrzegamy sobie prawo zgody na te daty,lub jeżeli konieczne,prawo propozycji zmian zapewniając was wówczas o tym,że znajdziecie pomieszczenie,kiedy przyjedziecie do Rzymu.

Przesyłam najlepsze życzenia skatowe

Oswaldo Monass

Z ŻYCIA ORGANIZACJI POZA GRANICAMI KRAJU

Zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej w Londynie

W dniach 15,16 i 17 kwietnia b.r.odbyło się w Londynie zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej.Po odczytaniu sprawozdań Rada udzieliła absolutorium ustępującemu Naczelnictwu i wybrała nowe.

Szczegółowe sprawozdanie z Rady ukaże się wkrótce.

Centralny Zlaz Wędrowników w Wielkiej Brytanii

W sierpniu b.r. jest projektowany Pierwszy Centralny Zlaz Wędrowników w Wielkiej Brytanii.Rozpoczęto już wstępne prace,wydając rozkaz organizacyjny.

PIELGRZYMKA DO RZYMU z WIELKIEJ BRYTANII

Czynione są wysiłki dla zorganizowania pielgrzymki harcerskiej z Wielkiej Brytanii do Rzymu z okazji Roku Świętego.Przedstawiciel GKH utrzymuje w tej sprawie kontakt z Komitetem Pielgrzymek i terenem.

NOWE KSIĄŻKI

The Camp Fire Leader's Book — Rex Hazlewood'a i John Thurman'a publ.The Boy Scouts Assc. 25 Buckingham Palace Rd.,London S.W.1, 5/-.

The Patrol Leader's Handbook — John Thurman'a publ.The Boys Scouts Assc. 5/-
Książka ta śladem "The Patrol System"Roland Philipps'a daje bogaty materiał do ręki komendantom oddziałów harcerskich.

Der Georgspfinder - publikacja Deutsche Pfadfinderschaft St.Georg przeznaczone dla katolickich harcerzy niemieckich.Atrakcyjnie wydane i ilustrowane.Specjalny nacisk położony został na właściwą interpretację zasady "Służba Bogu".

Wydaje Główna Kwatera Harcerzy poza granicami Kraju - 45,Gloucester Rd., London,S.W.7

STIBORIANUM PRESS LTD.
86-A, LILLIE RD., LONDON, S.W.6
TEL.: FULHAM 9010

archiwum